



**BAŚNIOWI RODZICE**

**ZABYTKOWE I PIĘKNE**

**NIKISZ**

**REDAKTORZY NUMERU:**

***Martyna, Marek, Maja I., Maria, Gosia, Szymon, Kacper, Filip, Maciek***

# PRZED EGZAMINEM

24, 25 i 26 maja zasiedliśmy w ławkach, aby przystąpić do egzaminów ósmoklasisty. Każdy zareagował inaczej; jedni byli niezwykle zestresowani pierwszym tak poważnym egzaminem, inni za to zdawali się być nader spokojni.

Marek i Martyna



Sztuczne, wymuszone zdjęcie. Nikt się tak nie szczyrzy przed egzaminem, który jest (nie)ważny dla przyszłości.

Byłam zestresowana przed egzaminem z angielskiego, ale myślę, że poszło mi dobrze.

Gosia

Obawiałem się pojawienia na egzaminie "Quo vadis".

Jakub

Wśród ludzi panuje przekonanie, że w grupie zawsze różnie. Tylko, czy to się sprawdzi w tym przypadku?



## ÓSMOKLASIŚCI POWIEDZIELI

Przed egzaminem z matematyki czułam się - dosłownie - jakbym miała wybuchnąć. Ekscytacja i strach narastały z każdą chwilą.

Matylda

Moje nastawienie przed egzaminem było dobre, nie przejmowałam się tym, że to już za niedługo. Największy stres dopadł mnie przed językiem polskim.

Oskar

Najbardziej bałem się egzaminu z matematyki. Przed wejściem do sali byłem bardzo zestresowany. Obawiałem się, że zadania będą za trudne i nie dam rady ich rozwiązać.

Igor

Najbardziej obawiałem się matematyki, jednak, gdy wszedłem do sali egzaminacyjnej, stres minął.

Nikolas



Zamordowałbym kogoś.

Daniel

Przed egzaminami byłam trochę zestresowana. Najbardziej bałam się matematyki, bo nie jestem z niej dobra.

Julia

Górne i dolne zdjęcia pokazują, że najlepszym sposobem na odstresowanie się przed egzaminami jest komunikacja międzyludzka, niekiedy przy pomocy urządzeń mobilnych.

Martyna

Myśli, słowa, zdania ósmoklasistów przed egzaminem zebrali:

Maria Dębowska i Marek Boryń

To nie koniec - więcej na stronie 3



# PRZED EGZAMINEM

*Każdy radził sobie ze stresem inaczej, ale większość pokonywała go rozmową z rówieśnikami. Z każdym kolejnym dniem stres - o ile w ogóle się pojawił - był mniejszy, ponieważ strach przed nieznanym został zastąpiony myślą o dobrym wyniku.*

*Marek i Martyna*

Czym się stresować? Nic mi to nie da. Polski umiem, angielski też, a matma może jakoś pójdzie.

*Magda*

Nigdy tak się nie stresowałam. Pustka w głowie.

*Kamila*

Był stres, bo od tego zależy liczba punktów, aby dostać się do dobrego liceum lub technikum.

*Maria*

Czym miałem się stresować?

*Bartek*

Przed egzaminem z matematyki obawiałam się tabliczki mnożenia, ponieważ od trzeciej klasy podstawówki nie umiem pomnożyć 6x7. Obawiałam się egzaminu z polskiego, gdyż od początku swojej nauki nie potrafiłam odmieniać przez przypadki.

*Maja*

Te przecieki o „Kamieniach na szaniec” mnie stresowały, bo nie czytałem tej lektury, jak każdej, no prawie. Angielski to luz, maile na każdy temat pisałem.

*Maciek*

Odczuwałam stres w obawie przed egzaminami. Moje przewidywania dotyczące lektury na egzaminie okazały się niesłuszne. Miały być „Kamienie na szaniec” a pojawiła się „Zemsta”.

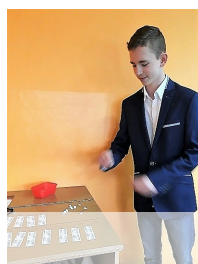
*Ola*

Był lekki stres, ale starałam się zbytnio nie denerwować.

*Martyna*

Stres, mówiłam sobie, że nie będę sprawdzała odpowiedzi, ciągle myślałam tylko o egzaminach.

*Giulia*



Przed wejściem na salę każdy przeżywa różne emocje. Wśród nich są m.in. załamanie swoją niewiedzą, która objawia się smutkiem lub nieustającym śmiechem.

Mimo ogromnego stresu, czy presji przed egzaminem, uczniowie naszej placówki oświatowej mogą liczyć na pomoc doświadczonej kadry pedagogicznej, która wspomże o każdej porze. Są niezastąpieni w różnych kwestiach naukowych, w końcu kiedyś trzeba było się uczyć.

Młody człowiek płci męskiej spokojnym krokiem podreptał do stolika, aby odnaleźć swoje dane osobowe wśród innych. Ciekawe, czy równie spokojnie pisał egzamin.

Już po zajęciu miejsc w salach egzaminacyjnych uczniowie mieli często rozbieżne uczucia dotyczące tego, co się za chwilę stanie. Niektórzy bledną ze strachu, a inni chuchają w pięść, życząc sobie szczęścia. Ciekawe, czy faktycznie im się powiedzie?

*Marysia*

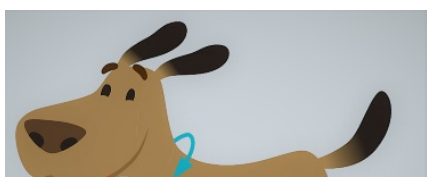
# BAŚNIOWI RODZICE

## odsłona 3

*W tym numerze publikujemy dwie baśnie rodziców: mamy Hani z II a i Oskara z I a.*

*Na pewno będą one wspomnieniem i pamiątką na długie lata.*

*Nic nie zmienialiśmy, niczego nie dodaliśmy. Korekta dotyczyła tylko interpunkcji i ortografii.*



Mała Hania nie chce spać,  
tylko z Alexem piłką grać.  
Alex bierz! Alex leż!  
Alex siedź! Alex weź!  
Pies się chowa ze zmęczenia,  
Hania spełnia swe marzenia...  
W domu hałas wielki,  
same harce i figielki.  
Pies się przed Nią skryć nie może,  
ledwo dyszy o mój Boże...  
Haniu, czy Ty wiesz  
co o Tobie myśli pies?  
"To dobrze, że Ona tu jest,  
bo czasem w ucho podrapie  
i da cześć psiej łapie"...  
I on to wie,  
że razem im nie będzie źle.  
Od poranka aż do zmroku  
w ciągłym biegu, w ciągłym skoku!  
Hania cały czas się śmieje,  
Ona nigdy nie zmądrzeje?  
Może trzeba trochę zmęczyć  
Hanię,  
wtedy przejdzie jej bieganie...  
Morał z bajki taki:  
Alex lubi te ataki...  
A radosne pieszczoty,  
miłość i opieka  
zrobią kiedyś z Hani człowieka.

**Ewa Cwynar,**  
**Bajko o Hani Cwynar klasa 2a**

Oskar jak większość dzieci w jego wieku odznacza się wyobraźnią i radością. Dla Oskara każde wyjście z domu może oznaczać wspaniałą przygodę.

Dorośli widzą puste boisko szkolne, a dla dzieci może być ono światem pełnym kolorów, tajemniczych i śmiesznych zwierząt, czy polem bitewnym galaktycznych najeźdźców.

Lecz dzisiejsza wyprawa miała miejsce w pobliskim parku, kryjącym w sobie magię dziecięcego świata.

Oskar strasznie się ucieszył na spacer po parku. Był to słoneczny i bezchmurny dzień. Było słychać śpiew ptaków i szczekanie psów ganiających za patykiem. Już przy pierwszym drzewie znalazł kawałek gałązki, która w rękach zmieniła się w galaktyczną broń.

Chowając się między drzewami i krzaczkami, wypatrywał obcych form życia, uważnie nasłuchując świata wokół.

Coś zaszeleściło nieopodal w stercie liści.

-Tam na pewno coś się skrywa - pomyślał Oskar i po cichu zaczął się skradać.

-Nie wiem, jakie masz zamiary, więc wyłaź! - krzyknął....

Ale nikt mu nie odpowiedział.

Szelest na chwilę ustał, po czym znów coś się poruszyło zakopane głęboko pod kolorowymi liśćmi.

-To na pewno jakaś kosmiczna żaba albo mały zielony ufoludek.

Trzymając w rękach galaktyczny miotacz, zaczął powolutku odgarniać chowającego się przybysza.

Ku jego zaskoczeniu galaktycznym najeźdźcą okazał się młody jeżyk, któremu Oskar postanowił dać na imię Gburek.

Od tej pory Oskar odwiedzał Gburka przy każdej okazji i przynosił mu robaki. A w chłodniejsze dni przykrywał go kołderką z mchu. W zamian Gburek towarzyszył młodemu odkrywcy podczas wypraw po parku.



**Oskar 1A**

**Autor:**  
**Tata :)**

# ZABYTKOWE I PIĘKNE

*W kwietniu na targowisku w Będzinie został zainaugurowany tegoroczny sezon z **Klasyczną Niedzielą**. Wiecie, co się kryje pod tą nazwą?  
Złot starych, zabytkowych pojazdów.*

Mimo iż 3 kwietnia był chłodnym dniem, gdzieś w końcu widać było śnieg, który padał przez kilka poprzednich dni, razem z rodzicami udałem się na będziński targ zobaczyć zlot klasycznych i zabytkowych samochodów. Odbywa się on w Będzinie od 2017 roku w pierwszą niedzielę każdego miesiąca - od kwietnia do października. W 2020 nie było zlotu, bo koronawirus go wstrzymał.

## SPOTKANIE KLASYKÓW



Spacerując po placu targowym, oglądaliśmy zabytkowe samochody, od polskich maluchów, przez żuki po amerykańskie mustangi. Były też motocykle i ciężarówki.

Każdy uczestnik wydarzenia mógł oddać jeden głos na pojazd, który najbardziej mu zaimponował. Samochody z największą ilością głosów otrzymywały ufundowane przez Urząd Miasta nagrody, takie jak statuetki i bony na paliwo.



My nie oddaliśmy jednak głosu ze względu na to, iż wszystkie samochody obecne tego dnia na klasycznej niedzieli pojawiały się tam już kilka razy w przeszłości.

### POJAZDY NA PODIUM

Na podium znalazły się kolejno: trzecie miejsce amerykański Oldsmobile Regency, drugie miejsce Honda Jazz oraz pierwsze miejsce Fiat 126P również znany jako „Maluch”. Wyróżnienie od organizatorów za to otrzymał motocykl Ural M67-36.

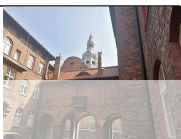
Marek Boryń



# NIKISZ

*Inne klasy jeżdżą na wycieczki turystyczne. Nic nie zwiedzają, ale mają fajne lekcje w terenie. My, czyli 7 e, byliśmy na historycznej wycieczce w Nikiszowcu, bo nasza szkoła realizuje projekt NIEPODLEGŁA. Początkowo marudziliśmy, ale było super.*

*Oto relacje nas - redaktorów WagnerPress II.*



## BRAMA W BLOKU

Pierwszym punktem wycieczki było przejście przez bramę wbudowaną w blok. Był to niecodzienny widok. Mieliśmy wrażenie, że wchodzimy w inny świat. Ale prawdziwe zdziwienie okazaliśmy po przejściu na drugą stronę.

Pierwszą rzeczą, która rzuciła nam się w oczy, były zamurowane okna. Ktoś powiedział, że u nas też widział coś takiego. Jednak przyczyna zamurowywania okien tu w Nikiszowcu trochę nas zaskoczyła. Jak dowiedzieliśmy się, miały one zatrzymywać ciepło w budynku, gdy nie było ogrzewania.

*Maja Irla i Filip*



## POCZTA W RÓŻE

Spodobał nam się też budynek, w którym jest Poczta Polska. Jej zewnętrzny wygląd bardzo nas zainteresował, ponieważ różni się od innych. Mianowicie jest tam mozaika przedstawiająca sześć róż.

Zadawaliśmy pani przewodnik pytanie:  
Ile czasu zajęło jej wykonanie?  
Lecz niestety, nie dostaliśmy odpowiedzi.

*Maja I. i Szymon*

## GÓRNICZE DOMY

W tych domach, budowanych z cegły dawniej mieszkali górnicy wraz z rodzinami.

Wszyscy się znali i traktowali jak rodzinę. Obecnie zamieszkują je również osoby, które nie są powiązane z górnictwem.



## PLAC ZABAW

Ktoś powie - plac jak plac, tyle że z kominami w tle. Ale ma on ciekawą historię



Obecnie bawią się na nim młodszy lokatorzy osiedla.

Jednak gdybyśmy się cofnęli w czasie o 50 lat, ujrzelibyśmy chlewiki, w których przechowywane były świny, kaczki, gęsi, kury i koguty. Miało to swoje plusy: np. zamiast budzika budził kogut, jak i minusy: np. chrumkające świnki, które nie dawały spać.

*Maja I. i Kacper*

Z racji tego, że Nikiszowiec jest osiedlem blisko kopalni, bardzo się na nim kurzyło. Dlatego mieszkańcy postanowili przemaalować swoje parapety na kolor czerwony, na którym kurz nie będzie się bardzo odznaczał. W innym wypadku musieliby myć okna minimum raz w tygodniu. Wyobrażacie to sobie?

*Maja I. i Maciek*